

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem „Rolnik” wychodzą trzy razy w tygodniu, we wtorek, czwartek i sobotę. Kosztują na kwartalny poczcie 1 t. P. D. agentów 1.20 mk., z dostarczeniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednostronnego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce rejestrowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego ściągania należności wszelki rabat ustaje. — Telefon nr 283.

Walki w lesie Argońskim od 30 czerwca do 2 lipca.

VI.

Z głównego kwatera donoszą:
Podczas gdy w zwycięskich walkach od 20. czerwca do 2. lipca w zachodnich Argonach Francuzi z stanowisk swych Labordere-Central-Cimetiere-Bagatelle wyparci zostali na wzgórza przy dolinie rzeki Biesme, we wschodnich Argonach gotowały się niemieckie wojska do szturmu na dominujące stanowiska przy punkcie 245 Fille morte. Widziano jasno, że gdyby to się udało, Niemcy stanęliby na całym froncie argońskim, poczawzy od okolicy na północ od Vienne-le-Chateau aż do Bourreilles na stanowiskach tak silnych, że twożyliby żelazną ścianę, o którą każdy atak Francuzów musiałby się musiał.

Stanowiska francuskie na północ-wschód, północ i północ-zachód od szczytu 285 na Bolante i wysuwającym się pasie w Vallee des Courtes Chausses były odalone przeciętnie o 40 do 50 kroków, a w niektórych miejscach tylko o 20 kroków od stanowisk niemieckich. Ponieważ na całym tym froncie teren spada z południa na północ, od szczytu 285 ku północy-wschodowi w dolinę Osses, od la Fille morte w wąwoz Meurisson, dalej na zachód w poboczną dolinę Vallee des Courtes Chausses — Francuzi mieli korzystać lepszej obserwacji i wojennej drogi pod do strzelania na nasze stanowiska i położone za nimi drogi komunikacyjne.

W dolinach rzek Osson, Cheppe, Meurisson, Vallee des Courtes Chausses i w wąwozach prowadzących do tych dolin las jest nadzwyczaj gesto podszyty. Na górnach las rzadszy, a ziemia pod nim pokryta paprociami i wysoką trawą; tam zroszta tak jak w lesie Bois de la Grunie (zachodnich Argonach) kule piechoty i artylerii prawie wszystkie drzewa zmiotły. Stanowiska francuskie składały się z kilku poza sobą leżących ro-

wów strzelniczych na 2–3 metrów głębokich, położonych siedzi komunikacyjnych rowów pomiędzy sobą i ze stanowiskami rezerwy na szczytach 285 i Fille morte.

Pierwsze rowy umoczone były silnymi belkami, drucianą siatką, murami, cementem i fasynami, w wielu miejscach znajdowały się nakrywki na 1 do 2 metrów wysokości a co 5 do 6 kroków przerywane szczeć gólnie silnymi stanowiskami. Tuziny blokhauzów z karabinami maszynowymi, umieszczonymi obok siebie i ponad sobą, służyły jako punkty oparcia. Jako pomieszczenie dla żołnierzy pierwszych rowów i rezerwy wykopano obszerne doły. Przed pierwszymi stanowiskami, dalej pomiędzy rowami tylnych linii, a mianowicie w gęstym podszyciu lesu rozgałęzionych wąwozów, umieszczono szerokie przeszkoły druciane, częścią z drutu kolczastego, częścią z hiszpańskich jeżów iwałów drucianego.

Z całego tego labiryntu tych sztucznie, założonych umocowań nie było można z stanowisk niemieckich nic więcej dojrzeć, jak tylko wąski pasek świeżo wyrzuconej gąbki, tu i owąd pojedyncze belki blokhauzów albo kawałek blyszczącego drutu.

W znacznej odległości w tyle ustawione były baterie francuskie ciężkiej i lekkiej artylerii, nieco bliżej przyrządy do rzucania min, moździerze i działa rewolwerowe.

Jako dzień ataku na to stanowisko oznaczono 13. lipca. Na krótko przed świtaniem miał się rozpocząć ogień artylerii, na 8 rano naznaczonym był atak na część wysuniętych stanowisk francuskich, który miało rozpoczęć lwe skrzydło, a na 11 $\frac{1}{2}$ szturm na całym froncie.

Z późniejszych zeznań jeńców i znalezionych rokazów francuskich wykazało się, że nieprzyjaciel planował od dawna już atak we wschodniej części Argonów, nakazany pierwotnie na 11. lipca, później przełożony na 14. dzień francuskiego narodowego święta. Atak wy-

konywać miały wszystkie wojska V i XXXII korpusu, z dodatkiem przeszło 8 dywizji — i to na całym froncie Argonów. W Bois de la Grunie i na zachód od Argonów atak ten faktycznie w dniu 14. lipca wykonano, ale odpartym został z ciekimi stratami. Tymczasem jednak we wschodnich Argonach stało się zupełnie inaczej, jak sądzono.

Przez to, że sami Francuzi atak planowali i przez to, że przestraszeni byli przez świecki ogień naszej artylerii i inne oznaki bliskiego ataku — nie zostały naszym szturmem zaskoczeni znienacka, a wojska nasze znaleźły nieprzyjaciela jak oslepionego przygotowanego. Stanowiska francuskie były silne, artyleria miała niezwykle wiele amunicji, wszelkie środki do walki bieżącej były obfito przygotowane.

Oędzie księcia biskupa.

Książę-biskup krakowski, ks. Adam Sapieha, ogłosił niniejsze pismo, które odczytano w ubiegły niedzieli z ambon w wszystkich kościołach diecezji.

Wielbenemu Duchowieństwu

oraz wszystkim wiernym diecezji krakowskiej
• powdzielniem i bogosławieństwo w Pańu.
Mija właśnie rok. Naiśmisi w Chrystusie, od chwili, kiedy rozpoczęła się ta krewna wojna, pod której ciecząrem do dziś dnia jeczymy. Kral nasz cały przebrany kulami, przepalonny ogieniem, opustoszały w znacznej części. Tysiące dzieci naszych poszły by wiecie nie wrócić, a coraz to nowe szeregi opuszczają domowe zagrody, idąc na ten straszny bój.

Przecierniśmy już bardzo wiele, a nie widać, kiedy naszemu cierpieniu koniec może nadejść. Ody się już oddaliły od nas walczące szeregi, poza niemi nowo powstałe nieszczęście: zarazy na rosnące sześciarz się pocynią, zabierając co jeszcze w domu z

Jeden z pierwszych powozów zatrzymał się przed pocztą. Po chwili na progu ukazał się generał d'Estry, najstarszy z zaproszonych na zabawę dziesięciu hrabiów, znajomy Karola jeszcze z czasów jego szkolnych w Saint-Cyr.

— Jak się masz, młody, przyjacielu, — przywitał go starszec z niektaną życzliwością — o! tak jako stary przyjaciel wstąpiłem na chwilę w przejazdzie.

Chciałem przy tej sposobności złożyć moją najgłębszą czołobitność szanownej ciociie panięce. A witam, witam serdecznie i szacunek składam, — dodał spiesznie ku starej pannie, która, korzystając z chwilki swobody, zajrzała do saloniku, — gdy patrzę na pani wychowanca, przypominam sobie ojca pani... Pamiętam go doskonale... znac po moim młodym kolezje, znac, że go wychowywała córka tak dzielnego żołnierza, jakim był komendant Raynal... Obysmy mieli jak najwięcej takich kobiet i takich ludzi, jak tu obecny mózglego... Julia i Karol nie ochronieli jeszcze ze zdumienia po odjeździe generała, gdy drzwi otworzyły się znów.

Odwiedzajacymi byli dwaj młodzi ludzie, towarzysze Karola z Saint-Cyr, stojący garnizonem w pobliżu Candore.

— Niech nam szanowna pani darować raczy, — przemówił jeden z nich, — że zjawiamy się o tak spóźnionej porze, lecz chcielibyśmy koniecznie dziś jeszcze złożyć nasze uszanowanie dla lastowej pani i uściąć ręce kolegi przed jego rychłym już zapewne odjezdem. Nie potrzebujemy chyba zapewniać kapitana, że ma samych tylko przyjaciół w armii i że rachować może na nas w każdej potrzebie.

Zaden z nich nie uczył wzmianki o bytności u hrabiego i o nieobecności Karola na polowaniu.

Dwaj towarzysze odeszli, defilada powozów ciągnęła się dalej.

Przyjazne uściśnienia ręki, zapewnienia szacunku, hołdy, pełne najgłębszej czci i uznania dla panny Raynal, niczego nie brakło.

(Ciąg dalszy nastpl.)

Szlachecka zemsta.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

Karol z niecierpliwością oczekiwali potwierdzenia swojego zaproszenia, z wyraźnie oznaczoną datą dojścia i godziną, gdy niespodzianie po krótkim wahaniu ciocia Julia spytała go, patrząc nań przenikliwie:

— Czy bardzo zależy ci na tem, by wziąć udział w zabawie u hrabiego, mój synku?

Czy bardzo mu na tem zależało? O, i jak jeszcze!

Julia powtórzyła pytanie.

— Ależ nie ukrywam przed tobą, ciocieczko, że się bardzo cieszę nadzieją tej zabawy, znajdę się znów w milim towarzystwie, zobaczę znajomych.

— A jeśli bym cię prosiła, żebyś mi tę zabawę poświecił Karolu, tak jak chciałeś poświecić tamtą?

— Nie umiałbym ci odmówić, ciocieczko, ale te zabawy żałowałbym bardziej.

— Dlaczego? nie znasz prawie pana de Candore.

— Tu nie o niego tylko chodzi... lubię bardzo polowanie, — jaką się i wahał, — dość, że byłoby mi bardzo przykro, — zakonczył szczerze.

Cień smutku przemknął po spokojnej twarzy starej panny.

— Tem więcej mi bolescie upierać się, mój kochnany, ale ja cię bardzo proszę, nie chodź do Candore, — mówiła z lagodną stanowczością.

Karol ujrzał niepokój. Czy ciocia Julia odgadła tajemnice jego serca i miała coś do zarzucenia jego postępowaniu?

— Czy masz mi co do zarzucenia, ciociu Juliu?

— zapytał niepewnym głosem.

— Tobie? nie mój synu. Powodują mną czysto osobiste pobudki. Nie pytał mnie o nie, przyznaj mnie nie teraz jeszcze.

— Dobrze, ciocieczko, odmówię zaproszeniu, — odmówił, tłumiąc westchnienie.

Nie spotkała go jednak przykrość odmowy, albowiem zaproszenie żadne nie przyszło.

Czy to było zapomnienie rozmyślne czy mimowidne, dość że Karol na zaproszenie czekał daremnie.

— Tem lepiej, nie będziesz miał potrzeby tłumiąc się, — rzekła spokojnie stara panna, stemplując drobne koperty, zawierające zaproszenia, rozsypane w okolicę przez hrabiego de Candore.

Lecz Karol innego był zdania i targnął wąsa niecierpliwie, pod wpływem wewnętrznego wzburzenia.

Zapomnienie w tym razie było krzyżącą niegrzecznością ze strony człowieka, zachowującego formy towarzyskie z taką wytwornością, jaką zachowywał je hrabia Candore. W zapomnieniu tem kryła się nie właściwie intencja dotknięcia młodego kapitana w sposób nader drażniący. Ale dlaczego?

Z pierwszego wejścia hrabiego nie wzbudził wprawdzie w Karolu uczucia sympaty, lecz nie wzbudził też uczucia przeciwnego. Z szacunkiem mimowidnym dla wieku dojrzałego, młody kapitan nie podejrzwał zrażywala w człowieku liczącym więcej niż lat pięćdziesiąt. Teraz atoli, gdy począł namyślać się głębiej, przypominał sobie różne drobne szczegóły, które przeszły niby niepostrzeżenie, a które naprawdą go na właściwie zrozumienie wywajającej niegrzecznosci hrabiego.

Najbardziej krepującem dla Karola było to, że nie mógł nawet gniewać się otwarcie, nie parażając się przytem na śmiałości. Trzeba było w milczeniu znieść obrażę a tymczasem hrabia miał pole swobodnego zgłoszenia się do Alicji. I młody żołnierz z jadem zaśrości w duszy przyglądał się z okna ślicznym powozom, wiozącym zaproszonych do Candore.

Smutny dzień! jaki długi i posepny w porównaniu z dniem spędzonym w Argicourt.. Skończyło się!

Urlop Karola ubiegł za tydzień. Jeszcze jedna pożegnalna wizyta w Argicourt, gdzie może spotkać zamieni z nią kilka słów banalnych, uściśnie melutkę rączkę i to wszystko! to musi mu wystarczyć na życie całe!..

Dzień się kończył. Kapitan znów siedział przy oknie, zamysły, z głową smutnie zwieszoną na piersi.

Ciocia Julia w biurze stemplowała listy.

Mrok zapadał coraz ciemniejszy, gości wracali z Candore.

ludności naszej porastało. A wśród tych klęsk i nie- szczęścia nie mniejsze, a bardziej bolesne to, że i dusze wielu dotknięte — wyrwane z nich wstyd i uczciwość — odsionięte dzikie instynktu!

Od początku wojny pamiętni naszego pasterskiego obowiązku, nakazaliśmy w naszej diecezji błagalne modły dla uproszczenia alitowania Bożego. Z radością widzieliśmy, jak spieszliście, ukochnai Bracia, do świątyni Pańskich. Jednak czy modlitwy nasze za ospale, czy ogrom znieważonej sprawiedliwości Bożej zbyt wielki, nieszczeńna na nas spadająca raczej powiększać wydaje się, jak zmniejszać. Potrzeba więc zdwoić nasze błagania, potrzeba je uczyć tem silniejszym i gwałtowniejszymi, by dotarły do stóp milosiernego Boga. A idziemy tem naszem nawoływaniem za głosem Najwyższego Pasterza, Ojca św. Benedykta XV, który z dnia 25. maja r. b. w liście do kardynała diekana w te słowa się odzywa: »Godzina, która przeżywamy, jest bolesna, moment pełen grozy, ale »w góre serca. Podnośmy tem częściej i tem gorętsze modły do Tego, w którego rękach są losy narodów. Zwrócić się wszyscy z ufnością do bolesnego i niepokalanego Serca Maryi, najśodszej Matki Jezusa i Matki naszej, aby Ona swą przemożną przyczyną otrzymała od Swego Boskiego Syna, by wkrótce ustąpił bicz wojny, a wrócił spokój i ukojenie. A że według przestrogi Pisma św., dla sciagnięcia na ziemię milosierdzia Bożego od gorącej modlitwy nie powinny być odłączone hojne ofiary i pokutę, zachęcam wszystkich synów katolickiego Kościoła, by wspólni z Nami przez trzy dni bez przerwy lub z przerwami, według wyboru własnego, odprawili się post kościelny, udzielając przy tem, iż kto poobożną praktykę chrześcijańskiego umartwienia wykona, będzie mógł przy zachowaniu zwyczajnych warunków, dostąpić odpustu zupełnego, który można ofiarować i za dusze w czystu cierpiące.

W połowie bieżącego miesiąca obchodzimy jedno z największych świąt Najświętszej Panny. Nanią wskazuje nam Ojciec św., do Niej też najwyższe mamy zaufanie, w Jej opiece i wstawiennictwie pokładamy całą ufność naszą. To też dzień Jej Wniebowzięcia chwalenię pragniemy, my najwięcej ta wojnę dotknęci, uczynić dailem powszechnych modłów o litość i milosierdzie. By się do tego saturday niebieskiego przygotować, w trzech dniach poprzednich będzie choc na chwilę gromadzić się przed ołtarzami Państkimi. Pragnąc, by modlitwa nasza podobała się Bogu i była wysłuchana, idźmy za słowami Pisma św.: »Dobra jest modlitwa z postem i z jaimużną więcej niż skarby złota chować» (Tob. 12. 8) iłączmy je z umartwieniem własnym, z ofiarą i ze siebie samych i z tego, co posiadamy. Oczyszczeni przez pokute i umartwienie, składając z miłością Boga i bliższego ofiarę dla braci więcej od nas zniszczonych — milsi przes to Bogu, nabierzesmy więcej pewności, że prośby nasze wysłuchane zostaną.

Za radą więc Ojca św. zachęcamy wszystkich Wiernych naszej diecezji, by w te trzy dni, w których odbywać się będą nabożeństwa, poprzedzające święto Wniebowzięcia Najświętszej Panny, zachowali post ścisły. Przy tem niech każdy z nas, o ile może, spiesz się z jaimużną, by wspomóż braci swych, którym wojna wydarła mlecie, którzy w nędzy, bez domu, bez kawałka chleba się tuują.

Ufajmy w milosierdziu Boże, wedle słów Pisma św. (Judyta 4, 12): »Wiedzieć, iż Pan wysłucha prośby wasze, jeśli trwając, potrwacie w poście i w modlitwach przed obliczem Państkimi» — wierzymy silnie, że Bóg jest nad nami, a w ręku Jego losy nasze i On w milosierdziu Swoim nieskończonem raczy spojrzyć miłościwie na nas, bo wielkie jest milosierdzie Państkie dla newraczących się ku Niemu. (Ecclesiastes 17, 28.)

Łaska Pana Naszego Jezusa Chrystusa z Wami.
Dan w Krakowie, dnia 2. sierpnia 1915 r.
+ Adam Stefan,
książe-biskup krakowski.

Nagrobki żołnierskie.

Rzadkie to a smutne to księgi, w które wpisano napisy grobowe żołnierskie. Rzadkie, bo ich nie zawsze żadna biblioteka, żaden księgozbiór prywatny, nie utrwalono ich drukiem, ani nie wypisano ku wiecznej rzeczy pamięci na marmurowych tablicach. Smutne zaś, bo nad niemi płynęło i płynie jeszcze leż tyle, że gdyby każdą literę zmienić można, powstaliby wiele tomy bólu i żałosć człowieckiego serca.

I ona właśnie żałosć a ból, w tych nagrobnych napisach, o których mówiąc chcemy — ślad swój zostawiła. Skromny, nie przybrany w pompatyczną formę żałoby światowej, a mimo to tak wymowny. Zrodził się jeszcze wśród lęku konających — a dziś został jako ostatni ślad pamięci żywych o zmarłych wśród tysiąca krzyży i mogił sypanych ręką towarzyszy, niepewowych także, czy jutro i im ktoś nie będzie oddawał tej przysługi.

Cmentarze żołnierskie!

Dziwnie jakieś uczucie wkrada się do duszy, coś ściska za gardło, a tacy napływały do oczu. Chciałoby się płakać nad tymi co tu leżą i nad tymi co tam gdzieś wśród ciszy wieczornej marzą o powrocie ojców, synów, kochanków. A już ci oni nie wracają nigdy i nic z tych marzeń, z tych tesknot i rojen. Może

jeszcze nie dotarła do rodu wieś-żałobnica, może się ktoś jeszcze troska o byt swoich w polu, i ani chce myśleć, że tam skończyło się już wszystko: Wszakże dopiero przed godziną zleciała niby gołębią biała karata polowa. »Zdrów jestem, i niczego mi tu nie brakuje. Idziemy do zwycięstwa, po chwale...»

A miłość czyta te słowa po stokroć i nie widać daty, a jeszcze z przed trzech byla tygodni. »Idziemy do zwycięstwa — po chwale...» do zwycięstwa śmierci nad życiem, po chwale wiernista.

»Niczego mi nie brakuje... po godzio wielkie mam na mym domie. Krzyż z zielonych jeszcze gałązek, oki, niki. A tu obok pomnik dostojny: ciosane ramiona znaku wiary dźwigają kask żołnierski.

Napisy bez roduodu, bez dat urodzin. »Zginął 10...» Deszcz zmył resztę, zamazal ołówek atramentowy, który zloenia marmuru miał zastąpić.

»Bohaterowi wielkiej i świętej sprawy... Nazwiska braknie, ale i cóż to szkodzi? Wszakże, oni wszyscy bohaterowie!

Trawa już pokrywa te z wiosną wyrosłe mogiły, wiatr niejeden krzyżku ku ziemi pochylił, bo nikt go nie wkopał głęboko, nikt nie obłożył kamieniem. Na wielu, gdzie na kartach z tektry wypisano nazwiska i daty — brak tychże zupełnie, na niektórych dobrzecynie natura utrzymał cuciąca »monumentacji i wierzbowe gałązki kryją już puściły patki, co wolno w listki się zmieniają.

Można błądzić godzinami po tych cmentarzach żołnierskich. Coś trzyma tu, nie dozwala odejść. Na każdej mogile odmówić, »Zdrować i dumac dugo, dugo o tym bezpańskim, bo nie na własne ziemi wioskowego cmentarza — a mimo to królewskim (bohaterówkiem królewsko jest opomienione) grobie. Skryły życie, przed którym stało otwarty sto dróg, tysiące idei, czynów wielkich — a tak skromnie mówi, że jest nagroda za największy czyn: pogarda życia. może miał racyę w prostocie wytłumaczenia wielkiej tajemnicy przygody poeta co na pożegnanie przyjaciela, a jako apostoła po tych, co kiedyś na cmentarz przyjechał, wypisał pieciowiersz:

Przychodni!
Zagadki życia nie szukaj;
Ona przed oczami.
Jak ty, byłem wcześniej,
Dziś przepasć między nami.

A inny znów z rezygnacją wyrzekł się smutku i żalu i trośli i marzy tylko, by dusza jego wróciła kiedyś do chaty, gdzie została matka stara.

Wierszowanych napisów wiele. Mieszają się napisy w kilkunastu językach. Tu i tam spotkasz polskie. Samotne, choć na polskiej ziemi. Ot najbliższy z nieudolnym napisem:

Spój kolego w cichym grobie,
My myślim o tobie.
Czyny twoje nie zaginą,
Bo wszedzie już słyną.

A opodal wielka wspólna mogila. I na niej żołnierz-poeta ucził poległych towarzyszy broni wierszowaniem napisem:

Ofiarą padli w boju krawawym,
Żywota swego nie szczędziли,
Za Ojczyznę, honor i jej sławę
Główne swe dziarskie położyli.

Na ogół w wszystkich tych napisach nowości wiele niewienna. Powtarza się ciągle motyw czci dla bohaterów, czasem zablika się nuta sentymentu, rzadziej już jakąś głębszą myśl. Bo i czasu też nie ma na tworzenie grobowych tablic, ani poetów pułki i kompanie z sobą nie prowadzą. Wioskowy jakiś tylko pastuszek, co słyszałongis piosenki piękne i sam takie śpiewał, na ich moście, kiedy stracił jedynego przyjaciela — pod wpływem wzruszenia napisał na jego mogile, która zarazem była grobem kilku ionych żołnierzy:

Mile polskie dziatki!
Gdy nastanie piękny maj,
To przynioscie dla nas kwiatki.

Również jakas iście nie żołnierska. Ale w obliczu śmierci, która przychodzi nagią wśród rozświeczonych pól i rozwitkowego kwiecienia, młode życie może i wolno mu mieć jeden błysk żalu, że właśnie umierać trzeba na tych kobiercach lątu, co śmieja się życiem i radością. Lecz ten żal przemaga uczucie specjalnego obowiązku. I tak umierają ludzie osobistego szczęścia, a rodzą się bohaterowie. Jeśli nie zdobią ich piersi krzyż waleczności, to tylko dla tego, że zdobili wyższy: godło wiary, co wiodło ich w bój o najszczyciącze idealy, o szczęście i pokój — i dalo im spokój wieczny.

St. Lam.

Wojna.

Wiadomości urzędowe z pola walki.

Ołówka kwatery, 11. sierpnia. (W. T. B.)
Z zachodniego pola walki. Na północ od Souchez zostało francuski atak na granaty odparty.

Późno wieczorem: odparła nasza piechota atak na Lingekopf.

Z wschodniego pola walki. Armia generała feldmarszałka von Hindenburg'a. Sięgi ataki Rosjan w dniach ostatnich wzdłuż drogi Riga-Mitawa zostały z łatwością odparte. Tak samo nie powiodły się ataki silnych wojsk rosyjskich z Kowna. Liczba wziętych tam od 8. sierpnia do rabinów maszynowych 16. Na zachód od Komzy postępują nasze wojska ku górnemu Narwi. Nieprzyjaciel trzyma jeszcze przyczółek mostu pod Wizną. Na południe od Komzy cofa się cały front rosyjski. Silnie obwarowana pozycja Czerwony Bór została zdobyta. Nasze ściągające armie przekroczyły Czerwony Bór i idą na wschód od niego dalej. Punkt kolejowy na południe-wschód od Ostrowa został wzięty. Na wschód od Nowogorodzka został opuszczony fort Benjaminów obsadzony. Forteca Nowogorodzka i Brześć litewski zostały przez nasze statki napowietrzne obrzucone bombami.

Armia generała feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Wojska sprzymierzone dotarły w pościgu na lewem skrzydle w okolicę Kaluszyna. Na prawem skrzydle wzięła dziś ranem nieprzyjacielskie tylne pozycje po obu stronach Jedlanki, na zachód od Lukowa. Wzięto przeszło 1000 jeńców.

Armia generała feldmarszałka von Mackensa. Wojska sprzymierzone znajdują się w ataku na nieprzyjacielskie pozycje po za odcinkiem Bystrzycy, na południe-zachód od Radzyna-Tysmianicy, na zachód od Parczewa, jako też na linii Ostrów-Uchrusk. Nad górnym Bugiem i Ziotą Lipą jest położenie bez zmiany. Podczas gdy Rosyjanie w swym długim odrzucie z Galicji i właściwej Polski niszczą wszędzie osady i zniszczają co im zresztą w pospiechu, z jakim musieli się cofać, często częściowo się tylko udawało, zaprzestały teraz, gdy stanęły w okolicach niezmieszkiwanych przez ludność polską i rusińską, tej czynności.

Naczelnego dowództwa armii.

Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 10 sierpnia (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Z rosyjskiego pola walki. W pościgu dotarły wojska generała von Koevessa do okolicy na południe-wschód od Zaleszowa. Do nich przyłączyły się wojska arcyksięcia Józefa Ferdynanda, które przeszły dolny Wieprz. Przekroczyły również kolejno Wieprz pod Kochinem. Pod Czerwonicą na południowym brzegu Dniestru zdobyły austriackie landwerte zacięcie przez Rosjan bronione pozycje. Nieprzyjaciel cofał się za rzekę i pozostał 22 oficerów, 2800 chłopów, 6 karabinów maszynowych, wielka ilość wozów i materiału wojennego w naszych reakach.

Z wioskowego pola walki. Na południowo-zachodnim frontie walki artyleryjskie. Siły ogień artyleryjski trwają pod Górzem i Plawą. Trzy ataki wioski częściowo wyzysły Doberdo i na Zagore zostały odparte.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Höfer, feldmarszałek-lejtenant.

Wiedeń, 11. sierpnia. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: z rosyjskiego pola walki. Austro-węgierskie wojska, które przekroczyły Wieprz, wyparto rzeką nieprzyjaciela z okolicy na południe-zachód od Kasztu i ruszyły w dalszy pościg w kierunku połudno-wschodnio. Pomiedzy górami Tysmianicą a Bugiem, gdzie Rosyjanie obsadzili linie Ostrów-Uchrusk, jestatak sprzymierzonych.

Z wioskowego pola walki. Wczoraj zwiększyły się nowe ataki Włochów na frontu nad wybrzeżem. Na brzegu wyżyn Doberdo atakowały większe siły nieprzyjacielskie nasze pozycje na wschód od Mościców, lecz zostały z wielkimi stratami odparte. Dwa ataki przeciwko wschodniej części wyżyn zostały przez naszą artylerię unicestwione. Przy przyczółku mostu w Górzach próbowały Włosi pod Pawmem zbliżyć się do naszych przeszkoł, lecz zostali granatami regremi przepłoszeni. Próba ataku nieprzyjacielskiego pod Zagorem, na południe-wschód od Plawy, nie powiodła się.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Höfer, feldmarszałek-lejtenant.

Skuteczny atak naszej floty bałtyckiej.

Berlin, 11. sierpnia. (W. T. B.) Dnia 10. sierpnia zaatakowały nasze siły morskie wyspę Utow, po-

lożona przy wjeździe do Alandarchipeli i zmusiły przez swój ogień przy wjeździe stojące okręty rosyjskie, pomiędzy nimi pancernik klasy Makarow, do odwrotu; nieprzyjacielskie baterie nadbrzeżne zmuszono do milczenia. Tego samego dnia wpadły inne krążowniki niemieckie rosyjskie torpedowce, które się pojawiły przy wjeździe do zatoki pod Riga, z powrotem do niej. Na jednym z nieprzyjacielskich kontrtorpedowców zauważono pożar. Nasze okręty były kilkakrotnie atakowane przez nieprzyjacielskie łodzie podwodne, lecz kule chybily. Nasze okręty nie poniosły żadnej szkody ani strat. Zastępca szefa sztabu admiralicy podp. Behncke.

Zeppelin w Anglii.

Berlin, 11. sierpnia. (W. T. B.) Urzędu dołączają: W nocy z 9 na 10 bm. wykonały nasze balony marynarskie ataki przeciw utwardzonym portom wschodniego wybrzeża angielskiego. Mimo silnej akcji przeciwej obrzucono bombami angielskie okręty wojskowe na temizie, dok londyńskie, dalej punkt oparcia torpedowców w Harwich oraz ważne zakłady na Humber. Można było stwierdzić skutki dobre. Statki naprawione wróciły z wyprawy szczelniej wszystkie. Zastępca szefa sztabu admiralicy, Behncke.

Odezwa do mieszkańców Warszawy.

Komendant wojsk niemieckich, które wkroczyły do Warszawy, marszałek polny ks. Leopold bawarski wydał według „Lodzer Zeitung” następującą odezwę do ludności:

Mieszkańcy Warszawy!

Miasto jest w rękach niemieckich. Atoli my prowadzimy wojnę tylko przeciw wojskom nieprzyjacielskim, nie przeciw spokojojnym mieszkańcom.

Porażek i spokoju mają być zachowane i prawo utrzymane. Spodziewam się, że mieszkańcy Warszawy nie podejmą żadnych czynów, że poczuciu niemieckiego sprawiedliwości zaufają i zastosują się do rozkazów naszych dowódców wojskowych. Komendzie wojskowej wiadomo, że nieprzyjaciel przygotował zamachy przeciw bezpieczeństwu naszych wojsk w Warszawie. Dla tego zmuszony jestem zabrać jako zakładników najważniejszych obywateli miasta, — którzy rzeczywiście będą za bezpieczeństwo wojsk. Od was zależy, aby życie tych współobywateli ochronić. Kto zatem wie o zamierzonych zamachach jakiegokolwiek redażu, ma obowiązek w interesie swoich współobywateli jak i spokoju i bezpieczeństwa miasta donieść o tem bezwzględnie niemieckiem władzom wojskowym.

Naraża się na karę śmierci ten, kto pod tym względem zgrzeszy lub zamachem będzie pomagał.

Walki na morzu.

Kopenhaga, 9. sierpnia. (W. T. B.) Biuro Rządu donosi z Chrystianii: Według wiadomości tutaj nadanych, storpelowało wczoraj wieczorem angielski krążownik pomocniczy „India” (o pojemności 7900 ton) na północ od Bodø, gdy wjeżdżał do fiordu Vest. Prawiec szwedzki „Gösta Land” wyjechał z 80 ludźmi zatrudnionymi do Narwik. Około 72 wysadzono na Helligaerken. Władze wojskowa zarządziły co należy.

Na 12. niedzielu po Świątkach.

Lekcja

z drugiego listu św Pawła do Kor. rozdz. 3, wiersz 4–9.

Bracia! mamy takie ufanie w Bogu przez Chrystusa, nie iżbyśmy byli dostateczni sami z siebie co myśleć, jako sami z siebie, ale dostateczność nasza z Boga jest; który też uczynił nas godnymi slugami nowego testamentu nie literą, ale Duchem: bo litera zabija, a Duch ożywia. A jeśli posługowanie śmierci literami wyrażone na kamieniach, było w chwale, tak, iż sytuowanie Izraelowi nie mogli patrzeć na oblicze Mojżeszowe, dla chwali oblicza jego, która niszczy; jakoż nie więcej posługowanie ducha w chwale bedzie? Bo jeśli posługowanie potępienia jest chwałą, daleko więcej posługowanie sprawiedliwości obfituje w chwale.

Ewangelia

św. Łukasza rozdz 10, wiersz 23–37.

Onego czasu rzekł Pan Jezus uczniom swoim: Błogosławione oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam, iż wiele Protopoków i Królów żądali widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli; i słyszeć, co słyszcie, a nie słyszeli. A oto niektórzy w zakonie powstał, kusząc Go, mówiąc: Nauczycielu, co czyniąc dostąpię żywota wiecznego? A On rzekł do niego: W zakonie co napisano? jak co czytasz? A on od-

Strata angielskiego kontrtorpedowca.

Londyn, 11. sierpnia. (W. T. B.) Admiralicja donosi: Angielski kontrtorpedowiec „Lynx” wpadł na morzu północnym na minę i zatonął. 4 oficerów i 22 ludzi zostało wyratowanych.

(Załoga wynosiła 100 chłopów; ponieważ 26 ludzi uratowano, przeto 74 ludzi zgłęto).

Z bliska i z daleka.

Racibórz. Ranni żołnierze po wyzdrowieniu mogą być pomocnymi przy pracach rolnych. Ministerstwo zwróciło na to uwagę zastępców komandujących generalów, polecając mianowicie żołnierzom, którzy opuścili lazarety, do sprzątu owocu.

Obowiązkowi zgłoszenia miedzi, mosiądzu i niklu podlegają, wedug wiadomego rozporządzenia, przedmioty i fabrykaty używane i nieużywane. Wyrażenia „używane i nieużywane”, jak donoszą urzędowo, niektórzy mogliby rozumieć tak, jakoby przedmioty, będące obecnie w użyciu, nie podlegały obowiązkowi zgłoszenia. Takie pojmowanie jest mylne. Zgłoszenie należy wszelkie gotowe fabrykaty, które znajdują się w użyciu. Zgłoszenie musi nastąpić, chociażby i przedmioty podlegające zgłoszeniu uchodziły za niebędące w domu lub przedsiębiorstwie. Cel zgłoszenia polega na tem, aby najpierw mieć pogląd na ilość i rodzaj zapasów miedzi, mosiądzu i niklu w kraju we formie gotowych fabrykatów. Dalsze użycie, jak również dalsza sprzedaż zgłoszonych już przedmiotów są dozwolone. Zgłoszenie należy odróżnić od obłożenia aresztu. Obowiązek zgłoszenia odaosi się tylko do przedmiotów całkowicie lub częściowo z miedzi, mosiądzu albo niklu. Części składające się z przymieszką miedzi, mosiądzu, brązu i t. p., nie podlegają obowiązkowi zgłoszenia. Przy przedmiotach uporządkowanych, których celem odwazienia nie można wyjąć, wystarczy podać wagę przypuszczalną.

Jak się dowiadujemy ze śródla urzędowego, w Raciborzu wydane zostaną niebawem szczegółowe przepisy co do zameldowania.

Robotnicy z Królestwa na Śląsku. Wielu robotników z Królestwa, pracujących tu na Śląsku, pozostawili w domu rodzinny nieruchomości bardzo liczne. Rodziny te nie otrzymują znaków wsparcia i cierpią biedę i nudę, gdyż nie mają prawa do wsparcia publicznej dobroczynności. Komisja pośrednictwa pracy w Częstochowie, Dajazdstrasse nr. 9 (früher II Allee 16) wzywa robotników z Królestwa zatrudnionych na Śląsku, aby na jej adres przesyłać pieniężny dla ich rodzin. Pieniądze można przesyłać pocztą pod wskazanym adresem.

Na bezdomnych rodaków złożyli pp. Jan i Teofil Depta z Brzeźnicy, jako ll. rate, 5 mk. Z pozostałymi w redakcji 269,50 mk. Ogółem złożone u nas na ten cel 2869,50 mk., z tych 2600 mk. wysłane, pozostałe w naszym posiadaniu 269,50 mk. O dalsze datki na ten cel gorąco prosimy.

* Góra św. Anny. Dochodzi nas wiadomość, że obchody kalwaryjskie w tym roku odprawiają się w ten sam czas i w ten sam sposób, jak iono lata: uroczystość Wniebowzięcia N. M. P. (po polsku) 14. i 15. sierpnia; tak samo 28. i 29. sierpnia; uroczystość św. Krzyża 14. i 15. września. Uwagę pątników na to się zwraca, aby każdy swój chleb przyniósł.

Klasztor.

powiadając, rzekł: Będziesz milował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkie duszy twojej, i ze wszystkich sił twoich, i ze wszystkie myśli twojej, a bliźniego twego, jako siebie samego. I rzekł mu: Dobrzej odpowiedział; to czyn, a będziesz żyły. A on chcąc się sam usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A który jest mój bliźni? A przejawszy rzecz jego Jezus, rzekł: Człowiek niektórych zstępował z Jerozalem do Jerycha, i wpadł między zbójce, którzy go złupili, i rany mu zadawszy, odeszli, na poły umarłego zostawiwszy. I przydało się, że niektóry kapłan zstępował tą drogą, a ujrzałszy go, minał. Także i Lewita, będąc podle onego miejsca i widząc go, minał. A Samarytanin niektóry jadąc, przyszedł ku niemu i ujrzałszy go, ulitował się. A przystąpiwszy, zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina; a włożyszy go na bydlę swoje, wprowadził do gospody, i miał pieczę o nim. A nazajutrz, wyjawszy dwa srebrne grosze, dał gospodarzowi, i rzekł: Weźmij go na swą opiekę; a cokolwiek na to wydasz, oddam tobie. Któryż z tych trzech zda się tobie bliźnim być onemu, co wpadł między zbójce? A on rzekł: Który uczynił milosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: Idźże, i ty czyn podobnie.

Nauka.

Dla czego Jezus przytacza to opowiadanie o miłosiernym Samarytaninem? 1. Ażeby w przykładzie na pytanie biegłego w zakonie tem jaśnie i zrozumialej

— * Zory. Waleska Rudka udała się bosko do lasu miejskiego, gdzie ukąsila ją zmia jadowita. Noga napuchła biedaczce, tak, że nie mogła ruszyć się z miejsca. Na szczęście przybyły dwóch mężczyzn, którzy obwiązali jej nogę i przynieśli do domu, gdzie przywołano natychmiast lekarza. Niebezpieczeństwo zostało usunięte, tak, że Rudce już nic nie zagroża. — I w Czajkowicach zaszedł wypadek ukąszenia przez zmiję jawitą. Wypadki te przestrzegają, by do lasu bez butów nie chodzić.

Ostatnie wiadomości.

Z pola walki.

Główna kwatera, 12. sierpnia (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. W Argonach zdobyliśmy na północ od Vienne le Chateau francuskie utwierdzenie „Marta swerck” wzięliśmy 74 nierancionych jeńców, pomiędzy nimi 2 oficerów i zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe i 7 przyrządów do rzucania min. Nieprzyjaciel ponosił wielkie straty. Przy wzięciu jednego rowu na północny wschód od la Haraze wpadło w nasze ręce kilka jeńców. Reszta załogi uciekła, pozostawiając 40 poległych na polu walki.

Z wschodniego pola walki. Armia general-feldmarszałka von Hindenburga. Na południe od Niemna został atak rosyjski krwavo odparty przez wojska generała von Eichhorna, 700 jeńców pozostało w naszych rękach. Armia generała von Schoiza wzięła przyrzekę mostu przy Wiznej i odrzuciła nieprzyjaciela ku południowi po za rzekę Gac. Od 8. sierpnia wzięła ta armia 950 chłopów do niewoli, pomiędzy nimi 31 oficerów i zdobyła 12 karabinów maszynowych. Armia generała von Gallwitza wzięła szturmem Zambrów i posunęła się dalej na południe przez Andrzejów we wschodnim kierunku. Jeden z naszych statków, napowietrznych obrzucił dworzec kolejowy w Białymstoku bombami.

Armia ks. Leopolda bawarskiego. Wśród bezustannych walk odbywa się pościg dalej; wojska nasze przecroczyły Muchankę i zajęły Łuków.

Armia general-feldmarszałka von Mackensa. Wojska sprzymierzone wdaliły się w kilka nieprzyjacielskich pozycji, wskutek czego się Rosyjanie od dziś rana na całym frontie pomiędzy Bugiem a Parczewem w pełnym odwrocie znajdują.

Naczelnego dowództwo armii.

Ceny targowe w Raciborzu.

z dnia 12-go sierpnia 1915 r.

Paźnica	(za 100 kilo)	0,00–0,00 M
Jeżemię	0,00–0,00	,
Ziemniaki stare za 50 kilo (1 centnar)	0,00–0,00	,
nowe	8,00–8,00	,
Siano stare	0,00–0,00	,
nowe	0,00–0,00	,
Słoma dłużna (100 kl.)	0,00–0,00	,
Słoma krótka i prasow.	0,00–0,00	,
Masto do jedzenia za tun	2,20–2,20	,
Masto stołowe	2,20–2,20	,
Jała mendel (15 sztuk)	1,60–1,60	,
Dowóz	był średni.	,

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuje żadnej odpowiedzialności.

odpowiedzieć. 2. Ażeby mu wyraźnie pokazać, że prawdziwa, choćby tylko przyrodzona miłość bliźniego okazać, winniśmy dla każdego pomocy potrzebującemu, bez różnic na osobę. 3. Ażeby uczonemu w prawie zwrócić na to uwagę, że i on winien porzucić swoją nieczułość względem Niego (Zbawiciela), własnego współwiercy i ukazać Mu miłość, kiedy Samarytanin tak miłosiernym był dla obcego podróżnego. Dla tego mówi Jezus: „Idź i czyn to samo.” 4. Ażeby wszystkich wiernych nauczyć, jak należy pełnić przykazanie miłości bliźniego, że każdemu potrzebującemu trzeba pomagać, czy on jest obcy czy znajomy, biedny czy bogaty, tej samej lub innej wiary, jest przyjacielem, czy nieprzyjacielem.

Jak rozumieć należy w wyższem, duchowem znaczeniu to podobieństwo w dzisiejszej ewangelii? Święci Ojcowie wyjaśniają, że przez owego między zbójce wpadłego człowieka rozumieć należy naszego pierwszego rodzica Adama a następnie cały rodzaj ludzki, który w skutek nieposłuszeństwa Adama padł w moc szatana i jego aniołów i pozbawiony został przez nich swej pierwotnej sprawiedliwości i łaski Bożej a nadto z powodu swej grzesznej poządroliwości poraniony i osłabiony na wszystkich siłach duszy. Kapłan i lewita, którzy wyobrażają stary zakon, nie chcieli i nie mogli pomóc temu mleszczęciu; Chrystus Pan jednak, ten prawdziwy Samarytanin, albo pomocnik, zajął się poranionym człowiekiem, wziął go w opiekę, nalawszy mu w rany jego duszy oliwy Szej laski i wina Szej Krwi, wyleczył go, zaprowadził go przez chrzest do gospody Swego kościoła i tam go powierzył dalszej opiece i pielęgnowaniu duszpasterza. — Dziękuj, chrześcijaninie, Jezusowi, temu miłościowemu Samarytaninowi, za tę wielką miłość i troskę, staraj się te czyni, przez twe współdziałanie na swój pozytek obrócić.

W skutek ogólnej droży-
zny jesteśmy zmuszeni
również do
podwyższenia cen.

Związek fryzjerów w Raciborzu.

Ótwarcie interesu.

Szanownej Publiczności Raciborza i o-
kolicej donoszę uprzejmie, iż objałem

przedsiębiorstwo pogrzebowe

Hohenzel's przy Marcelluspl.
Polecam się do urszadzania pogrzebów po jak
najniższych cenach.

Z wysokim szacunkiem
Oskar Klass,
Racibórz, Marcelluspl.

Wielki skład trumien metalowych i drewnianych.

Oskar Dawid,

zagarmistrz i złotnik,
Racibórz, Odrzańska ul.
poleca zegarki kieszonkowe



o 6 kamieniach od 7 mk. począwszy aż do
najdroższych.

Zawieszki, pierścionki, budzik, regulatory,
tancuszki, zegary scienne, obrączki ślubne
para od 2 mk. począwszy.

tancuszki duble od 1 mk. począwszy.
Reparacje wykonuje się starannie.

W Koźlu! Bank Ludowy

ul. Koszarowa (Kasernenstr.) 9
przyjmuje wkłady k. oszczędności, zaczynając od
jednej marki po
4% za kwartalnym wypowiedzeniem,
3½% z mieściennem
2½% tygodniowem.
Udzielają pożyczek na wekiele w jak najdogodniejszych warunkach.

Bank otwarty w dniu powiedzień od godz.
8–12 przed poł. i od 2–4 godz. po poł., w nie-
dziele od godz. 8–9, przed poł.

Swierzbiączkę

(parchy)
usuwa pod gwarancją w trzech dniach
mydło na parchy „Pura”.
Dla dzieci po 1 marce stołk. dla starszych
3,90 stołk. Zastarcia parchy 2,90 stołk. Dla
wiejskiej osób stołk. 5,00 mk.
Do tego herbatę na przyczyszczenie
w paczkach po 50 fen. 1,00 mk.
Pozamiejscowym za zaliczą pocztową
(Nachnahme) wysyła.

L. Gryglewicz,
Drogeria św. Jana — Racibórz
na Wielkim Przedmieściu nr. 12
Filii: Drogeria Zamkowa —
Bozacka ul. nr. 3.

Emil Beck,

Racibórz,
skład towarów kolonialnych i delikatesów
przy dworcu.

Polecam dla naszych mężnych wojskowych w polu
artykuły nadające się zwłaszcza do przesytek polnych.

Karmelki

karmelki mentolowe,
orzeźwiające, fułt. 30 fen.
karmelki lodowane
(kwasne), fułt. 30 fen.
mleczne, : 30 fen.
miętowe, : 30 fen.
miętowe w pudełkach
po 10 i 20 fen.
karmelki na kaszel
fułt. 30 fen

Czekolady

vanille 4 tabl. fułt. 1.40
»Mein Schläger«
czekolada opakowanie,
delikatna czekolada
smietankowa
1 wysyka polowa
2 tabl. 70 fen.
»Mein Schläger« zółta
delik. wytrawna czekolada.
1 wysyka pol. 2 tabl. 80 fen.

Soki owocowe

sok malinowy
but. 75 i 80 fen.
sok jagodowy
but. 100 i 55 fen.
sok wiśniowy
but. 100 i 80 fen.
syrop cytrynowy, żel-
pszy w zastępstwie cytryny
but. 90 i 85 fen.

Pudelka polowe w każdej wielkości od 8 do 10 fen.

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną poręką

telefon 187 w Raciborzu telefon 187

ulica Panieńska nr. 16 (we własnym domu)

oraz Filia w Wodzisławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędność)

placac od nich 3%, 3½%, 4% wedle wypowiedzenia
od dnia wpłacenia.

udziela pożyczek wekslowych,
przy kwartalnej odpłacie $\frac{1}{10}$ sumy po 5%,

reguluje hipoteki,

dyskontuje wekile kupieckie, t. zw. prima wekile,
urzędza konty bleżęce

dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez
wojnę będzie Bank aż do końca wojny
otwarty dla Publiczności w dniu po-
wiedzenie

tylko od godz. 8 rano do 1. godz. po południu.

Bez konkurencji!!!

Kawa,

funt 1,42 mk.

Przy zakupie większej
ilości zniżka 10% cenę.

Otto Stiebler

Racibórz, Rynek

Podczas ostatniej powodu
uprowadzili mi wóz.

Wóz.

Kto by go wziął, niech
mi doniesie.

Mikołaj Kaceta,
Piwna-Racibórz

Postępcz domowy

zakupie zarządzanie.

O. Schleifer,
Racibórz,
ul. Browarowa 3.

Zdrowie jest naj-
większym skarbem!

Polecam wszelkie

artykuły potrzebne
do leczenia chorób.

Dla rolników i po-
stępców wszelkie leki, po-
trzebne w gospodarstwie
i rolnictwie, m.in. zboża,
szałwia, mniszka, mniszka
wiosennego, mniszka
laboratorium.

Ostatnie poparcie prosi

Bernard Pitsch,
naprzeciw kościoła Piastowskiego.

drogeria ORLA — Racibórz,
Wielkie Przedmieście 14.

szczególnie w czasie wojny.

Bank Ziemiski - Landbank,

w Bytomiu G. S. (Beuthen-O.S.)
ulica Dworcowa 37 (Bahnhofstrasse).

Wszelkie druki

wykonyuje prędko i tanio.

Nowiny Raciborskie w Raciborzu.